

Gowin nie pozwoli na „dyktat pracowników”

8 października 2020

Nominacja Jarosława Gowina na ministra rozwoju, pracy i technologii wzbudziła spore kontrowersje w środowiskach pracowniczych. Lider Porozumienia odniósł się więc do stanowiska wyrażonego przez NSZZ „Solidarność”. Gowin w programie TVN-u zapowiedział więc, że robi wszystko, aby nie było „ani dyktatu związków zawodowych, ani dyktatu pracowników”.

Były prominentny polityk Platformy Obywatelskiej zrezygnował z rządowej posady w kwietniu. Pokłócił się bowiem z Prawą i Sprawiedliwością o organizację tegorocznych wyborów prezydenckich. Wówczas Gowin opuszczał gabinet Mateusza Morawieckiego będąc wicepremierem i ministrem szkolnictwa wyższego. Teraz powrócił w nowej roli, co nie spodobało się reprezentantom pracowników.

Piotr Duda, przewodniczący „Solidarności”, w ubiegłym tygodniu stwierdził wprost, że nominacja Gowina to „napłucie w twarz” wszystkim pracownikom, którzy głosowali na Zjednoczoną Prawicę. Lider związkowców przypominał kontrowersyjne głosowania szefa Porozumienia za rządów PO i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Gowin popierał wówczas rozwiązania wymierzone w pracowników, stąd Duda określił go mianem „skrajnego liberała”.

Szef resortu rozwoju, pracy i technologii odniósł się do tych słów jako gość TVN-u, a dokładniej Moniki Olejnik. Gowin zapowiedział więc, że „jako wicepremier robi wszystko, żeby nie było niczyjego dyktatu. Ani dyktatu związków zawodowych, ani dyktatu pracowników”. Zamiast tego były polityk Platformy stwierdził, iż jego celem jest „ochrona bezpiecznych miejsc pracy dla Polaków”.

Na podstawie: Tysol.pl, Pulshr.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)